

Człowiek i baśń

665
JOANNA SKÓRCZYŃSKA

„Cień”, gatunek: musical, libretto: Wojciech Młynarski, muzyka: Maciej Malecki, wykonanie: zespół Teatru Polskiego z Bielska-Białej. Tę muzyczną opowieść — opartą na starych Andersenowskich motywach, wykorzystanych tak pięknie przez Eugeniusza Szwarca, a teraz przerobionych przez polskich twórców, obejrzelśmy w ramach tegorocznej Śląskiej Wiosny Teatralnej.

Walka dobra ze złem, prawdy z fałszem, miłości z nienawiścią to odwieczny temat baśni i dylemat życiowy wielu zupełnie dorosłych ludzi. W „Cieniu” — jak zwykle u Szwarca, fantazja jest płaszczem tylko, parawanem skrywającym rozważania o dwoistości natury ludzkiej, o okrucieństwie życia, goryczy porażki ponoszonej w imię wielkich celów. Polska wersja tego utworu to przede wszystkim mądre, często filozoficzne, choć proste i zabawne teksty Wojciecha Młynarskiego, komentujące wydarzenia akcji i charakteryzujące bohaterów.

„Cień” reżyserował w Bielsku-

Białej Jan Sycz zachowujący w całej opowieści ów klimat mądrej bajki, nad którą warto i trzeba się zastanowić. Na uwagę zasługuje na pewno dobre wykonanie niemal wszystkich partii wokalnych — wcale nie najłatwiejszych, a przecież docierających do widza z każdym niuansiem. W widowisku sporo także dobrego aktorstwa Cezariusza Chrapkiewicza (Cień), Marka Słosarskiego (Uczony), Zbigniewa Cieślara (Don Pietro), Jerzego Dziedzica (Cezary Borgia), Janusza Walesiaka (Premier), Irenedza Ogrodzińskiego (Minister Finansów), Małgorzaty Krochmal (Julia Giulii). Ogląda się to przedstawienie z przyjemnością i „gładko”, bo zrealizowane jest sprawnie i atrakcyjnie, a kilka scen (na przykład — gra w szachy) wręcz bardzo dobrze. Ale mnie osobiście zabrakło w tym zgrabnym spektaklu jakiegos dojrzałego sensu, tego zaproszenia do refleksji i zadumy. Widowisko często zmienia się w zwyczajną bajkę, a mogło być pretekstem do dialogu o sprawach dotyczących nas wszystkich, także współczesnych. (Ch)